

Szwecja organizuje kursy snajperskie dla migrantów

23 stycznia 2016

Państwo szwedzkie sponsoruje kursy snajperskie dla nowo przybyłych migrantów jako część „programu integracyjnego”. Pomysł został zrelacjonowany w mediach w przychylnym dla migrantów tonie. Gazeta „Allehanda” opublikowała artykuł pod tytułem: „Naładowani na snajperstwo”. Opisuje w nim duże liczby osób z trzeciego świata, które są uczone strzelania z karabinów snajperskich na państwowej strzelnicy. Artykuł informuje czytelników, że „kursy snajperskie” rozpoczęły się „na małą skalę jesienią”. Z oczywistych powodów „wybuchło olbrzymie zainteresowanie” kursem wśród przybyszy. Kiedy dziennikarze odwiedzili strzelnicę, „ponad pięćdziesięcioro młodych imigrantów uczestniczyło w kursie”, doskonaląc swoje umiejętności strzeleckie. Za kurs płaci państwowa Agencja Imigracyjna w ramach programu „integrowania” przybyszów ze społeczeństwem szwedzkim. „Młodzi ludzie z całego świata – Syrii, Afganistanu, Afryki i Ameryki Południowej biorą udział w lekcjach dla strzelców wyborowych. Niektórzy z nich wykazują „zainteresowanie i duży talent” – cytowano kierowniczkę kursu Birgit Höglin. „Program jest oferowany” – powiedziała Höglin – w ramach kursu językowego w miejscowej szkole średniej. Jej zdaniem pożytek z nauki strzelania jest „dużo większy” niż tylko zapoznanie imigrantów z używaniem karabinów snajperskich. „Tutaj rozmawiają po szwedzku w innym kontekście społecznym, spotykają nowych ludzi i spędzają razem czas. Szczególnie dobrze działa to na ich zasób słów” – mówi Höglin.[E]

Aby dostać się do Finlandii przez Rosję, uchodźcy zaczęli skupować stare rosyjskie samochody, które na granicy konfiskuje fińska strona. Fińscy fani „Ład” i „Wołg” mają nadzieję, że strażnicy graniczni zorganizują wyprzedaż klasyków motoryzacji, pisze fińska „Helsingin Sanomat”.

Zainteresowanie uchodźców „ładami” i „Wołgami” nastąpiło po tym, jak 23 grudnia Finlandia wprowadziła zakaz przekraczania rosyjsko-fińskiej granicy przez łapońskie punkty kontrolne Salla i Raja-Jooseppi na rowerach. Innowację wytłumaczono tym, że w zimie ruch na rowerze zagraża bezpieczeństwu rowerzystów. Wcześniej uchodźcy trafiali do Norwegii i Finlandii kupując rowery w Murmańsku i okolicach. Samochody te są traktowane w Finlandii jako środek, za pomocą którego został zorganizowany nielegalny wjazd do kraju, więc podlegają konfiskacie. O dalszym losie samochodu powinien zdecydować fiński sąd. Unikatowe modele zauważyło także fińskie Stowarzyszenie Miłośników Samochodów „Łada” Lada Kerho. „Kiedy oglądałem zdjęcia tych samochodów, myślałem, aj-jaj-jaj, warto by je zarejestrować w Finlandii, wielu miłośników samochodów byłoby zadowolonych” – powiedział szef stowarzyszenia Jarno Pajari. Według niego, jeśli władze kraju zdecydują się sprzedawać samochody, wielu entuzjastów będzie gotowych pojechać po nie nawet do Laponii, do punktu granicznego Salla, gdzie się teraz znajdują.[SN]

W ciągu ostatniego półrocza około 6 tysięcy ludzi ze wschodu przekroczyło granicę rosyjsko-norweską. Niemal codziennie w różnych rodzajach transportu uchodźcy opuszczają wilgotną Arktykę. Jak się okazuje, na próżno się spieszą. Po przekroczeniu granicy nie ma „lepszego życia”, a Norwegowie odsyłają wszystkich nielegalnych imigrantów. Pierwszy autobus przewiózł z powrotem dwadzieścia osób do Murmańska. Kolejnych ludzi, głównie kobiety i dzieci, odesłano do Moskwy i Petersburga, pisze „Nord News”. Podczas tych podróży jeden z imigrantów (obywatel Indii) zmarł na atak serca. Jego ciało znaleziono w regionie Kandalakszy.[ZNZ]

Grupa osób ubiegających się o azyl, w tym również dzieci, rozpoczęła strajk głodowy przeciwko polityce Norwegii, która chce wysłać ich z powrotem do Rosji. Tymczasem kilku imigrantów uciekło z obozu w obawie przed deportacją. Strajk głodowy rozpoczęło blisko 70 imigrantów, którzy zostali

przetransportowani w weekend z ośrodków dla uchodźców do obozu w gminie Sør-Varanger, położonej przy granicy z Rosją. Protestują oni przeciwko polityce władz Norwegii, które chcą wysłać ich do Rosji, skąd przedostali się oni na norweskie terytorium. Imigranci twierdzą, że policja zamknęła ich w obiekcie i nie pozwala się z niego ruszać. Tymczasem kilkanaście osób uciekło z podobnego obozu, znajdującego się w sąsiedniej gminie Vadsø. Mieli oni zostać przewiezieni autobusami właśnie na rosyjskie terytorium. Jedna z kancelarii prawnych wysłała list do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, prosząc o powstrzymanie deportacji imigrantów do Rosji.[A]

Według prognoz, znaczny przepływ ludzi spodziewany jest od strony Finlandii. Ministerstwo Spraw Zagranicznych tego kraju podało, że aż 90% ubiegających się o azyl otrzymało odmowę. To wcale nie zniechęca przybyszów. Z Syrii, Afganistanu, Iranu nadjeżdżają nowi ludzie, którzy szukają szczęścia w Europie i spodziewają się tam dostać poprzez Murmańsk.[ANA]

W Niemczech władze poszczególnych regionów na południu kraju zaczęły pobierać od uchodźców opłaty za przebywanie na terytorium Niemiec. O tym, powołując się na niemieckie media, donosi anglojęzyczny portal RT. Według gazety „Bild” w Bawarii władze lokalne w niektórych przypadkach mogą konfiskować „gotówkę i kosztowności o wartości powyżej 750 euro”. O tym gazecie powiedział bawarski minister spraw wewnętrznych Joachim Herrmann. W Badenii-Wirtembergii obowiązują bardziej rygorystyczne zasady, które pozwalają zabrać uchodźcom pieniądze i kosztowności o wartości powyżej 350 euro. Według dziennikarzy średnia kwota za osobę to czterocyfrowa liczba. Jak poinformowano, przy konfiskacie rzeczy osobistych lokalne władze kierują się prawem federalnym, które przewiduje, że ubiegający się o azyl wykorzystali swoje własne środki, zanim uzyskają pomoc od państwa.[SN]

We francuskim Calais w obozie dla uchodźców napadnięto na dziennikarza RT Roberta Edwardsa. Reporter nie odniósł

poważnych obrażeń. W momencie ataku dziennikarz RT Robert Edwards przygotowywał reportaż o dzieciach, które, według niektórych źródeł, padły ofiarami przemocy ze strony policji. „W zasadzie było spokojnie, oprócz niewielkich incydentów między imigrantami a policją. Ale dziś rano, około godz. 10:00, otoczyła mnie grupa nastolatków. Na początku prosili o papierosy, a potem zaczęli przeszukiwać moje kieszenie, przycisnęli mnie do ściany. Jeden z napastników miał nóż. Zaczął ciąć moją kurtkę, a reszta próbowała mnie uciszyć. Udało mi się wyrwać. Nie dążyli nic mi zabrać” – relacjonuje zajście Edwards. Do zdarzenia doszło w dzień, kiedy w obozie w Calais zwykle panuje spokojna atmosfera. W pobliżu nie było ani jednego funkcjonariusza policji.[SN]

Kryzys migracyjny coraz głośniej puka do polskich drzwi. Po krajach południowej Europy Polska coraz częściej myśli o zamknięciu swoich granic, gdzie szczególnie niepokój budzi odcinek polsko-słowackiej granicy. Według ministra spraw zagranicznych głównym powodem są kwestie bezpieczeństwa. „Nie wykluczamy, że na kilka dni może zostać wprowadzona kontrola graniczna ze względów bezpieczeństwa... Nie sądzę, aby istniało zagrożenie dla układu z Schengen. Możliwe, że gdzieś trzeba będzie wprowadzić tymczasowe kontrole na granicach w związku z napływem większej liczby ludzi, ale takie przypadki już były, na przykład podczas najważniejszych wydarzeń politycznych i sportowych, gdy na kilka dni zostały wprowadzone ograniczenia” – powiedział Waszczykowski. Minister spraw zagranicznych przypomniał, że w szczególności jednym z najważniejszych wydarzeń będzie szczyt NATO, który odbędzie się w lipcu w Warszawie. Ponadto w tym roku w Krakowie odbędą się Światowe Dni Młodzieży.[SN]

Ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Macedonii poinformowało, że ponownie zezwoliło na przejazd przez kraj uchodźców z objętych wojną państw, którzy proszą o azyl w Austrii lub w Niemczech. Wcześniej serbskie władze ogłosiły, że będą przepuszczać na swoje terytorium tylko tych

imigrantów, którzy następnie udają się do Niemiec i Austrii. Belgrad wyjaśnił taki krok środkami ograniczenia przyjmowania uchodźców wprowadzonymi przez Austrię. Kanclerz Austrii Werner Faymann 20 stycznia ogłosił plan ograniczenia liczby przyjmowanych przez kraj uchodźców. Według niego liczba wniosków o otrzymanie azylu, które będą mogli składać migranci, w tym roku zostanie ograniczona do poziomu 37,5 tys. w porównaniu do 90 tys. w 2015 roku. Plan przewiduje również, że ostateczna liczba imigrantów, którzy w ciągu najbliższych czterech lat otrzymają status uchodźcy, będzie ograniczona do 1,5% populacji Austrii.[SN]

„Wraz z nadejściem wiosny zwiększy się napływ imigrantów, co może spowodować nieodwracalne zniszczenie systemu, ponieważ państwa członkowskie (strefy Schengen – red.) będą dążyć do przywrócenia kontroli granicznych. Nie możemy dłużej radzić sobie z taką liczbą (uchodźców – red.)” – powiedział premier Holandii Mark Rutte w Davos. Oprócz tego holenderski polityk przyznał, że pewną erozję strefy Schengen już można zaobserwować, zwłaszcza biorąc pod uwagę niedawne przywrócenie kontroli na granicy między Szwecją a Danią w odpowiedzi na narastający napływ uchodźców. Tego samego stanowiska, zaznacza „The Financial Times”, trzyma się niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble, który powiedział, że „nie chce nawet myśleć nad tą kwestią”, czy Niemcy poradzą sobie z kolejnym milionem uchodźców w 2016 roku po przybyciu miliona w 2015 roku. Niemiecki urzędnik uważa, że Unia Europejska musi zainicjować coś w rodzaju „Planu Marshalla” w celu promowania rozwoju gospodarczego krajów sąsiadujących z Europą. Celem takiej polityki, jak powiedział, jest stworzenie lepszych warunków gospodarczych na Bliskim Wschodzie i w krajach Afryki, choć taki program może kosztować miliardy euro. „The Financial Times” zwraca również uwagę na to, że porozumienie z Schengen jest w kryzysie, co przejawia się zamknięciem granicy między Macedonią i Grecją. Jednocześnie Węgry wielokrotnie oświadczały o planach zamknięcia granic w przypadku, jeśli nie zostaną podjęte kroki w celu rozwiązania kryzysu migracyjnego.

Z taką samą retoryką, zaznacza gazeta, występuje Austria, a Wielka Brytania w ogóle planuje wyjście z Unii Europejskiej.[SN]

Rządy i agencje pomocowe nie radzą sobie z zapewnieniem minimum bezpieczeństwa uchodźczynom, które podróżują z Syrii i Iraku. Nowe badania przeprowadzone przez Amnesty International ujawniają, że kobiety i dziewczęta – uchodźczynie, doświadczają przemocy, napaści, są wyzyskiwane i napastowane seksualnie na każdym etapie podróży, w tym także w Europie. W ubiegłym miesiącu organizacja rozmawiała z 40 kobietami i dziewczętami w Niemczech i Norwegii, które przyjechały z Turcji, przez Grecję i Bałkany. Wszystkie opisywały, że podczas podróży czuły się zagrożone i znajdowały się w niebezpieczeństwie. Wiele z nich opisywało, że w większości państw, przez które podróżowały doświadczyły przemocy fizycznej i finansowego wyzysku, były zmuszane do odbycia stosunku seksualnego z przemytnikami, ochroniarzami, czy innymi uchodźcami. „Po przeżyciu horroru wojny w Iraku i Syrii te kobiety ryzykowały wszystkim, żeby zapewnić bezpieczeństwo sobie i swoim dzieciom. Jednak od początku podróży są nadal narażone na przemoc i nadużycia, prawie bez wsparcia i ochrony” – powiedziała Aleksandra Górecka, koordynatorka kampanii w Amnesty International. Poniższe imiona zostały zmienione, żeby chronić tożsamość kobiet, które rozmawiały z Amnesty International.[AI]

Kobiety i dziewczęta podróżujące samotnie oraz te, którym towarzyszą tylko dzieci, czuły się szczególnie zagrożone w strefach tranzytowych i obozach na Węgrzech, w Chorwacji i Grecji, gdzie były zmuszone spać z setkami uchodźców. Niektóre kobiety decydowały się opuścić wyznaczoną strefę i spały na plaży, pod gołym niebem, gdzie czuły się bezpieczniej. Ponadto kobiety opisywały, że korzystały z tych samych toalet i łazienek, co mężczyźni. Jedna z nich opowiedziała Amnesty International, że w ośrodku w Niemczech mężczyźni obserwowali kobiety, które szły do toalety. Część kobiet podjęta nawet

specjalne środki ostrożności – nie jadły i nie piły, żeby uniknąć wizyt w toalecie. „Jeśli kryzys humanitarny miałyby miejsce gdziekolwiek indziej na świecie spodziewalibyśmy się podjęcia natychmiastowych kroków do zapewnienia ochrony najbardziej narażonym na nadużycia grupom, takim jak kobiety podróżujące samotnie i kobiety z dziećmi. Jako niezbędne minimum należy tu potraktować osobne, dobrze oświetlone toalety i oddzielne miejsca do spania. Te kobiety i ich dzieci uciekli z najniebezpieczniejszych rejonów świata i to wstyd, że w Europie ciągle znajdują się w niebezpieczeństwie – dodała Aleksandra Górecka. Podczas gdy rządy i instytucje, które udzielają pomocy uchodźcom zaczęły wprowadzać środki zapewniające pomoc uchodźcom, muszą starać się bardziej. Należy podjąć dodatkowe działania, żeby zapewnić, że uchodźczynie, szczególnie te w niebezpieczeństwie, będą zidentyfikowane oraz zostaną wdrożone kolejne działania, które zapewnią, że ich podstawowe prawa i bezpieczeństwo będą chronione.”[AI]

Badacze Amnesty International rozmawiali z 7 kobietami w ciąży, które opisywały brak jedzenia i podstawowej opieki medycznej, a także stłoczenie na granicy i w punktach tranzytowych podczas podróży. Jedna Syryjka, z którą Amnesty International rozmawiała w Lillestrom, w Norwegii, była w ciąży i karmiła piersią młodszą córkę, kiedy podjęła z mężem podróż, powiedziała, że była zbyt przerażona, żeby spać w obozach w Grecji, wiedząc, że jest otoczona przez mężczyzn. Opowiadała też jak kilka dni spędziła zupełnie bez jedzenia. Tuzin kobiet opowiadało, że je dotykano, uderzano i obserwowano w obozach tranzytowych w Europie. Jedna z kobiet, 22-letnia Irakijka powiedziała Amnesty International, że kiedy była w Niemczech umundurowany strażnik zaoferował, że da jej ubrania w zamian za „spędzenie z nim czasu sam na sam”. „Po pierwsze nikt nie powinien podejmować tych niebezpiecznych podróży. Najlepszym sposobem na uniknięcie nadużyć i wykorzystywania przez przemytników jest zapewnienie bezpiecznych i legalnych dróg dotarcia do Europy. Nie można

zaakceptować tego, że osoby, które nie mają innego wyboru, przemieszczając się przez Europę narażone są na dalsze poniżenie, niepewność i brak bezpieczeństwa.”[AI]

Przemytnicy obierają sobie za cel kobiety, które podróżują samotnie, mając świadomość, że są one bezbronne. Kiedy brakuje im środków na podróż, przemytnicy próbują zmusić je do uprawiania seksu. Przynajmniej 3 kobiety powiedziały, że przemytnicy albo osoby pracujące w sieci przemytników nękały kobiety, proponowały zniżki za przeprawę albo krótszy czas oczekiwania na dostanie się na łódź po drugiej stronie Morza Śródziemnego, w zamian za seks. Hala, 23 letnia kobieta z Aleppo powiedziała Amnesty International: „W hotelu w Turcji, jeden z mężczyzn, który współpracował z przemytnikiem, Syryjczyk, powiedział, że jeśli się z nim prześpię, to nie będę musiała płacić albo dostanę zniżkę. Oczywiście odmówiłam, to było obrzydliwe, to samo przytrafiło się każdej z nas w Jordanii. Mojej przyjaciółce, która uciekła razem ze mną z Syrii, skończyły się w Turcji pieniądze, więc pomocnik przemytnika zaoferował jej seks (w zamian za miejsce na łodzi). Oczywiście nie zgodziła się, a w rezultacie do tej pory nie opuściła Turcji.” Nahla, 20 letnia kobieta z Syrii powiedziała Amnesty International: „Przemytnik molestował mnie, kilkakrotnie próbował mnie dotykać. Nie zbliżał się do mnie tylko wtedy kiedy mój kuzyn znajdował się w pobliżu. Byłam przerażona, w szczególności, że podczas całej podróży słyszałam historie kobiet, które nie mogły uwolnić się od przemytników, którzy proponowali im zniżki za podróż w zamian za to, że się z nimi prześpią.”[AI]

Wszystkie kobiety, z którymi rozmawiało Amnesty International, mówiły, że podczas podróży do Europy ciągle się bały. Kobiety samotnie podróżujące nie tylko były celem przemytników, ale czuły się fizycznie zagrożone z powodu konieczności spania w tych samych pomieszczeniach, co setki samotnych mężczyzn. Kilka kobiet także mówiło o tym, że były bite, doświadczały przemocy także ze strony oficerów bezpieczeństwa w Grecji, na

Węgrzech i w Słowenii. Reem, 20-letnia kobieta pochodząca z Syrii podróżowała ze swoim 15-letnim kuzynem: „Nigdy nie spałam tam, gdzie reszta uchodźców. Za bardzo się bałam, że każdy może mnie dotknąć. Namioty były przeznaczone zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet, sama byłam świadczynią przemocy... czułam się bezpieczniej tylko wtedy, kiedy się przemieszczaliśmy, szczególnie w autobusie, to jedyne miejsce kiedy mogłam zamknąć oczy i zasnąć. W obozach jesteśmy narażone na napastowanie, kobiety nie chcą się skarżyć, nie chcą sprawiać problemów w czasie podróży.”[AI]

Kobiety i dziewczęta zgłaszały, że w wielu obozach przejściowych panują straszliwe warunki, gdzie dostęp do żywności był ograniczony, a kobiety w ciąży mogły otrzymać niewielkie wsparcie albo w ogóle nie otrzymywały pomocy. Kobiety zgłaszały także, że toalety były zaniedbane, nie czuły się bezpiecznie, niektóre pomieszczenia sanitarne były wspólne dla kobiet i mężczyzn. Zdarzało się, że kobiety były oglądane przez mężczyzn w czasie korzystania z łazienki. Niektóre kobiety doświadczały także bezpośredniej przemocy ze strony innych uchodźców, jak również ze strony policji, szczególnie w momentach kiedy w ciasnocie narastały napięcia, czy podczas interwencji sił bezpieczeństwa. Rania, 19-letnia ciężarna z Syrii, opowiedziała Amnesty International o swoich doświadczeniach z Węgier: „Policja przeniosła nas w inne miejsce, które było jeszcze gorsze. Składało się z ciasnych klatek, nie było tam w ogóle powietrza. Byliśmy zamknięci przez dwa dni. Dostawaliśmy dwa posiłki dziennie. Toalety były gorsze niż w innych obozach, mam wrażenie, że toalety były zorganizowane w taki sposób, żeby nas jeszcze bardziej męczyć. Drugiego dnia, policjant uderzył Syryjkę z Aleppo, ponieważ prosiła policję aby pozwoliła jej odejść... Jej siostra próbowała ją obronić, mówiła po angielsku, ale powiedziano jej, że jeśli się nie zamknie to zostanie potraktowana tak samo. Podobna sytuacja przytrafiła się kolejnego dnia, kiedy Iranka poprosiła o dodatkowe jedzenia dla swoich dzieci.” Maryam, 16-latką z Syrii: (W Grecji) „Ludzie zaczęli krzyczeć,

więc policja nas zaatakowała, bili wszystkich. Kijem dostałam w ramię. Bili wszystkich, w tym małe dzieci, nawet po głowie. Zakręciło mi się w głowie i upadłam, ludzie po mnie deptali. Płakałam i rozdzielono mnie od mojej matki. Pokazałam moją rękę policjantom, jeden z nich popatrzył i się roześmiał, poprosiłam o dostęp do lekarza, wtedy powiedzieli żebym odeszła razem ze swoją mamą.”[AI]

Autorstwo: Veronica Franco [E], Sputnik [SN], Autonom [A], tallinn [ZNZ], Amnesty International [AI]

Źródła: Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 9 wiadomości: WolneMedia.net